

- Nie przychodź!
 - Jeśli już przychodzisz – przyjdź późno!
 - Jeśli już przychodzisz – przyjdź ponury i kwaśny
 - Po każdym nabożeństwie powtarzaj sobie: „nic z tego nie miałem” tak długo, aż zaczniesz w to wierzyć. Dopiero wtedy wstawaj z miejsca i zaczynaj rozmowę z innymi.
 - Nigdy nie bierz żadnego obowiązku na siebie. Jeśli ktoś zapyta dlaczego nie chcesz się zaangażować, powiedz coś o braku zachęcania w kościele.
 - Stój zawsze z boku i krytykuj tych, którzy coś robią.
 - Odwiedzaj często inne kościoły, aby pokazać innym, że nie jesteś związany ze swoim kościołem.
 - Opowiadaj o cudach i dziełach Bożych dziejących się gdzie indziej, ale nigdy nie dostrzegaj tych dziejących się w Twoim kościele.
 - Nigdy nie śpiewaj, a jeśli już, to bez entuzjazmu.
 - Nigdy nie wspieraj kościoła materialnie. Im więcej dasz, tym bardziej będzie ci zależeć na jego dobru!
 - Zauważaj wszelkie potrzeby i braki, dowodząc, że ich istnienie wskazuje na brak Bożego błogosławieństwa.
 - Nigdy nie módl się samemu o pastorów. Nigdy ich nie zachęcaj. Nigdy nie módl się po nabożeństwie (kazaniu). Jeśli cię poruszyło, nikomu o tym nie mów, i jak najszybciej postaraj się o tym zapomnieć.
 - Zawsze zwracaj uwagę na niedociągnięcia i potknięcia innych – prowadzących śpiew czy nabożeństwo.
 - Plotkuj. Czyli dziel się złymi rzeczami, o których wiesz z życia innych w zborze.
- Oczywiście z troską w głosie, dla potrzeb modlitwy
- Bądź czarnowidzem, czyli dziel się z innymi najstraszniejszymi wizjami wszelkiego zła, które może wydarzyć się w zborze.
 - Módl się publicznie o nawrócenie pastorów i starszych kościoła.
 - Gdy ktoś weźmie się do pracy, nazwij to działaniem.
 - Gdy wszystko w zborze dobrze funkcjonuje, nazwij to „apatią duchową” albo „skostnieniem”.
 - I przede wszystkim: wymaż ze swojej Biblii Boże słowa: „Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście.” 1 Kor. 3:17.

Źródło: [Świat po protestancku](#)

-
nie przychodź!

jeśli już przychodzisz – przyjdź późno!

-

jeśli już przychodzisz – przyjdź ponury i kwaśny

-

po każdym nabożeństwie powtarzaj sobie: „nic z tego nie miałem” tak długo, aż zaczniesz w to wierzyć. Dopiero wtedy wstawaj z miejsca i zaczynaj rozmowę z innymi.

-

Nigdy nie bierz żadnego obowiązku na siebie. Jeśli ktoś zapyta dlaczego nie chcesz się zaangażować, powiedz coś o braku zachęcania w zborze.

-

Stój zawsze z boku i krytykuj tych, którzy coś robią.

-

odwiedzaj często inne kościoły, aby pokazać innym, że nie jesteś związany ze zbozem.

-

Opowiadaj o cudach i dziełach Bożych dziejących się gdzie indziej, ale nigdy nie dostrzegaj tych dziejących się w zborze.

-

nigdy nie śpiewaj, a jeśli już, to bez entuzjazmu.

-

Nigdy nie wspieraj zboru materialnie. Im więcej dasz, tym bardziej będzie ci zależeć na jego dobrze!

-

Zauważaj wszelkie potrzeby i braki, dowodząc, że ich istnienie wskazuje na brak Bożego błogosławieństwa.

-

nigdy nie módl się samemu o pastorów. Nigdy ich nie zachęcaj. Nigdy nie módl się po

nabożeństwie (kazaniu). Jeśli cię poruszyło, nikomu o tym nie mów, i jak najszybciej postaraj się o tym zapomnieć.

-

zawsze zwracaj uwagę na niedociągnięcia i potknięcia innych – prowadzących śpiew czy nabożeństwo.

-

plotkuj. Czyli dziel się złymi rzeczami, o których wiesz z życia innych w zborze. Oczywiście z troską w głosie, dla potrzeb modlitwy

-

bądź czarnowidzem, czyli dziel się z innymi najstraszniejszymi wizjami wszelkiego zła, które może wydarzyć się w zborze.

-

módl się publicznie o nawrócenie pastorów i starszych.

-

gdy ktoś weźmie się do pracy, nazwij to działaniem.

-

gdy wszystko w zborze dobrze funkcjonuje, nazwij to „apatią duchową” albo „skostnieniem”.

-

I przede wszystkim: wymaż ze swojej Biblii Boże słowa: „**Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią**

jesteście.

” 1 Kor. 3:17.